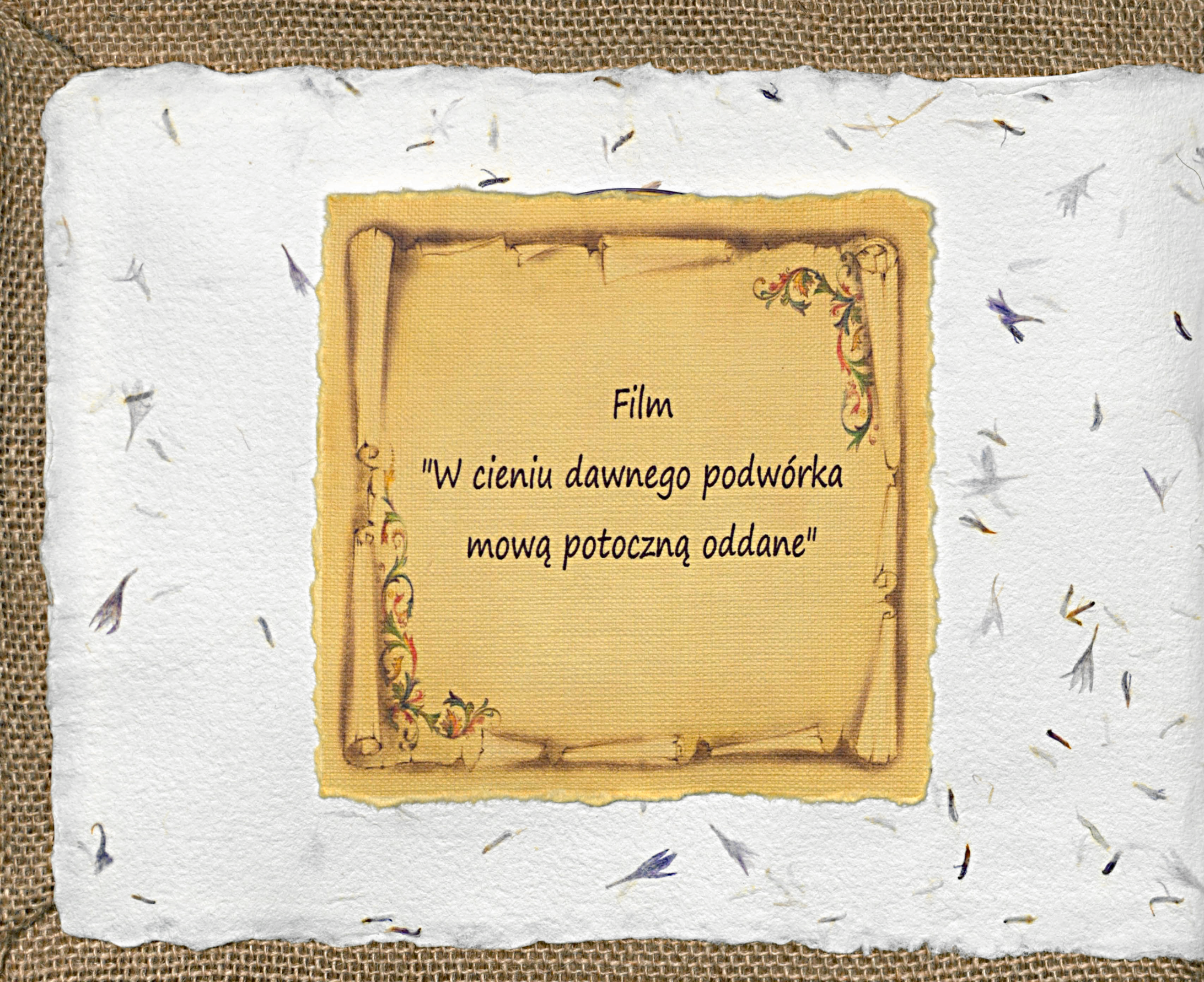


**"W cieniu dawnego podwórka
mową potoczną oddane"**

Gminna Biblioteka Publiczna w Sitniku
Filia w Dokudowie
Pracownia Obchodowości i Gwazy
Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej





Film

"W cieniu dawnego podwórka
mową potoczną oddane"

Film
„W cieniu dawnego podwórka
mową potoczną oddane”

został nagrany i zmontowany
przez dzieci i młodzież w ramach
programu wakacyjnego 2014
„W cieniu dawnego podwórka”
realizowanego ze środków
Gminy Biała Podlaska

„W cieniu dawnego podwórka
mową potoczną oddane”

Gminna Biblioteka Publiczna w Sitniku
Filia w Dokudowie
Pracownia Obchodowości i Swary
Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej

*"Gwara to język rodzinny, język żywy(...).
Ktokolwiek nie badał starannie gwary swego języka,
zna go tylko do połowy."*

Witold Doroszewski za Charlesem Nodierem

Polskie gwary ludowe to prawdziwa skarbnica wiedzy o przeszłości, nośnik kultury, tradycji i obyczajów. Poznawanie i kultywowanie zwyczajów i obrzędów ludowych stanowi podstawę utrzymania własnej tożsamości regionalnej oraz wpływa pozytywnie na budowanie więzi rodzinnych między starszym i młodszym pokoleniem.

Obrzędowość doroczna jest silnie związana z rokiem kościelnym i świętami katolickimi oraz ludowymi wierzeniami, mającymi korzenie jeszcze w pogaństwie.

Celem Pracowni Obrzędowości i Gwary jest ocalenie tych przepięknych tradycji i zwyczajów od zapomnienia.

Wystawiając widowiska obrzędowe staramy się pełnić funkcję "żywego podręcznika" dla różnych szczebli edukacji.

Pragniemy w ten sposób - przynajmniej częściowo-ocalić gwarę "po naszymu" oraz zwyczaje i obrzędy naszego regionu.

Dokudów

Obecnie niewielka wieś na pd.-wsch. od Białej Podlaskiej, dawniej Lewkowo lub Dokudowo, z trzech stron otoczona lasami a od południa doliną rzek Zielawa i Żarnica oraz rozległymi podmokłymi łąkami. Malowniczo rozrzucona pośród pól zabudowa wraz z otaczającą ją przyrodą tworzy typowo podlaski krajobraz. Wieś ma niezwykle bogatą historię; w jej dziejach jak w soczewce widać los wielu podlaskich miasteczek - od bujnego rozwoju w początkach Rzeczypospolitej Szlacheckiej, przez stopniowy upadek aż po przeobrażenie w wieś...

Dokudów, jako **Lewkowo**, został założony przez Lwa Bohowitynowicza (Bohowityna?) na prawie magdeburskim w 1504 roku - wcześniej niż pobliska Biała Podlaska (sic!). Znany jest przywilej lokacyjny **króla Aleksandra** z roku 1504 nadający prawo wolnego jarmarku i prawo budowy zamku na miejscu starego grodziska w widłach Zielawy i Żarnicy. W dokumentach z 1529 roku jest już wymieniony jako miasteczko **Dokudów**. W XVI w. własność Bohowitynowów, w składzie dóbr Ortel (Wortel), w 1580 wzmiankowana tu fortyfikacja **monasteru**, zapewne również w miejscu dawnego grodziska. W 1600 nabyty od Jana (Iwana) Michałowicza Bohowitynowicza przez kanclerza litewskiego Lwa Sapiehę. Co najmniej od 1662 własność Radziwiłłów, wówczas notowany kościół filialny parafii św. Anny w Białej. Przed Radziwiłłami Dokudów należał do dóbr bialskich, które były własnością Iliniczów.

Mapa dawnego Dokudowa

Miasteczko stopniowo podupadało, by
w roku 1915 zostać spalonym przez
wojska rosyjskie.

Jeszcze w I poł. XX w
Dokudów był dość dużą wsią,
z niezmienną formą miasteczka,
z kilkoma ulicami i rynkiem.
Dzisiaj po dawnym miasteczku nie ma
już właściwie śladów...





Historie z życia wzięte
mową potoczną oddane

Historie z życia wzięte

A Ja wam ska'rzu' że ty'je stra'chy'j to
napra'wdy'j je'st Na hre'bli', tam kaki'
jecha'ti' z Ło'ma'z ,wie'cie'rom albo w
no'cz'i, to wycha'dit ta'kiji czio'rnyji weli'kij
pes i na wóz ska'czy'ti , ku'ń sta'jet'i' du'ba'
ne cho'cze i'ti', chra'pajet, to tre'ba' moli'ti'
sia' to wsio' zło odejdie't bo to tako'j szata'n!

„Czarny pies”

Ja wam powiem że strachy to naprawdę są.

Na Grebli(potoczna nazwa części miejscowości), na
drodze prowadzącej z Łomaz ,wieczorem albo w nocy,
wychodzi czarny duży pies. Który i na wóz wskoczyć
potrafi, koń staje dęba nie chce dalej jechać, chrapie
(sapie), to trzeba się wtedy modlić to zło odejdzie. Bo
to taki szatan!

Halina Przybysz

Historie z życia wzięte

Ja wa'm je'szczo' ska'rze' tam ka'k jecha'ti
do Studzianki tam na to'm zakrucie co to
kiedys mlyn sto'ja't wo'dny'j tam podo'bno
by'ta ta'ka'ja' hłabo'ka'ja' sadza'wka tak
ka'za't mo'j die'd. Cho'di't chłó'pe'ć do
die'wczy'ny' ale ba'ćko ne'choti't jejó' za
nie'wo' wy'da'ti, ale że wo'n by't ta'ki'j
rozrabia'ka' i złodziej wkra't te'jo'
die'wczy'ni wszy'tki'je kosztowności po'rwa't
die'wczy'nu i jak jecha'w z je'jo' to je'dnoj'
ru'ko' je'jo' try'ma't żeb nie wciekła' a
drugó'j ruko'j try'ma't lejcy'. Na tom
zakru'cie' ne wy'kręci'w i wje'cha'w w te
sadzawkie i się poto'pili. A howori'lli'
jeszczo' szczo' mło'dy'je do szluby' je'cha'li i
sia koni spłoszy'li i to'że wje'cha'li w te
sa'my'je sadza'wkie i to'ży'j sia potopili. A
tera to już nie'ma te'ji sadzawkij tam tera
droha wysy'pa'na' ale w to'm miejscu w
nocy co's tam jęczy jakby płacze.

„Jęczy, płacze”

opowiem jeszcze jak jechać do Studzianki tam
na zakręcie gdzie kiedyś stał młyn wodny.
Tam podobno była taka głęboka sadzawka
opowiadał mój dziadek. Chodził chłopak do
dziewczyny ale ojciec nie chciał jej za niego
wydać. Ponieważ chłopak był rozrabiaka i
złodziej; porwał dziewczynę i wszystkie jej
kosztowności. Jadąc jedną ręką trzymał
dziewczynę a drugą lejce na zakręcie nie
utrzymał wodzy, wjechał do sadzawki i się
utopili. Później i młodzi do ślubu jechali i
konie się spłoszyły i też wjechali do tej samej
sadzawki i też się utopili. A teraz już niema
tej sadzawki w tym miejscu została wysypana
droga ale w nocy można usłyszeć jak co's tam
jęczy jakby płacze.

Marianna Charewicz

Historie z życia wzięte

Ja wa'm ska'rzu' jak to ta Stefanowa
sosie'dka mo'ja mieli jecha'ti' z muży'ko'm
do Piszczaca ale wie'cie'ro'm
poswa'rili'sia' no ale rano treba' było'
jecha'ti' posiadali na zaje'zdki wo'na' zła
na nie'wo' usie'dła' do nie'wo' tyło'm
chu'stku' sia zamanu'ła a on też burkie'
kaptu'ra' na go'oto'wu' no i jecha'li jak w
chu'rbie hajtne'to i wona' zletia'ła, kri'cza'ła
za jejo'm zaczeka'j zaczeka'j ale won nie
słysza'w. Zajecha'w do Piszczaca ogląda sia
a tu baby nima' w zaje'zdkach, ale jechali z
tyłu ludzie i jo zabra'li s sa'bo'ju do tewo'
Piszczaca. No powro'to'm to wrze'
sia'pogodzi'li wrze oboje prodom jecha'li, o
tako było'!

„Mąż z żoną”

Ja wam opowiem jak to moja sąsiadka
Stefanowa miała z mężem jechać do Piszczaca
ale wieczorem się po kłócili no ale rano trzeba
było jechać posiadali na zajazdkach (małe
sanie) ona zła na niego usiadła do niego tyłem
chustką się zawinęła a on też kaptur od kurtki
na głowę nałożył no i jechali. Jak w zaspie
zarzuciło i onaspadła z sań, krzyczała zaczekaj
zaczekaj ale on nie słyszał. Zajechał do
Piszczaca ogląda się a tu baby niema w
saniach, ale jechali z tyłu ludzie i ją zabrali do
tego Piszczaca. Spowrotem to już się pogodzili
już oboje przodem jechali o tak było!

Józefa Kurjaniuk

Historie z życia wzięte

Był w Dokudowie taki'j boha'ty'j hospo'da'r no taki'j dziedzic, ale był ską'py'j i chytry'j. Najot do roboty parobka ,chłopina był robo'tny'j ale wsty'dny'j. Rabotał u nie'wo' mno'ho' liet a ho'spo'dar jemu ne pła'ti'w, aż ten parobek sia namy'sli'w i sia upomniał o zapłatę. Cało'ju' no'czu ten dziedzic z zo'no'ju' du'ma'li jak by tu je'wo' odka'zati i hro'szu' ne da'ti.

I wot wydu'mali'. Szto ho'spo'da'r w noczu' ze'mre' położy'sia' na łó'zku żena pry'kry'ju't jewo' pła'chto'j. Rano zalatuje ho'spody'ni' do parobka lamentuje szto je'ji' mu'ży'kowi zme'rto'sia wo'na ne bedzie mie'ła hro'sza' żeb parobka utry'mati i że jewo z dnio'm dzisiejszo'm odpra'wla'jet. Parobek byw nieśmiały'j ale nie du'rnoj'i domy'sliw'sia' wot to ja'ki'js podpu'st. Wziow swój dobytek w toboło'k przywiza'w do kija i howo'ri do hospody'ni: Taki ten ho'spo'da'r był do'bry'j ja jeszcze' jemu ostatnio przystuge zrobie i no'hi' umyju. Ho'spody'ni duma'ła' szto zimno'ju' wodu' a parobek jak nie łapnie z komina taki'j sa'ha'n ze dwa litry za'rku'j wodu odkry'w płachtu chluś jemu na no'hi'. A won jak nie ze'rwie'sia i wstyd się jemu by'ło' szto tak parobka zmani'w wypła'ti'w jemu' co do hro'sza' i jeszcze skazaw szto by we se'ła' nikamu ne ho'wor'iw.

O takoj byw to hospodar.

„Skąpy gospodarz”

Był w Dokudowie taki bogaty gospodarz, dziedzic, ale był skąpy i chytry. Najał do roboty parobka ,chłopina był pracowity ale nieśmiały. Pracował kilka lat a gospodarz jemu nie płacił, aż ten parobek się zdobył na odwagę i się upomniał o zapłatę. Całą noc dziedzic z żoną radzili jak by tu jego odprawić i nie zapłacić.

I tak wymyślili. Gospodarz w nocy zemrze położy się na łó'zku żona przykryje go płachtą

Rano zalatuje gospodyni do parobka lamentuje że jej mężowi się zmarło a ona nie będzie miała pieniędzy żeby parobka utrzymać i że jego z dniem dzisiejszym odprawia. Parobek był nieśmiały ale nie głupi domyślił się że to jakiś podstęp. Wziął swój dobytek w węzełek przywizał do kija i mówi do gospodyni: Taki ten gospodarz był dobry ja jeszcze jemu ostatnio przystugę zrobie i nogi umyje. Gospodyni myślała że zimno woda a parobek jak nie złapie z komina kubek dwu litrowy gotującej wody odkrył płachtę i wylał gospodarzowi na nogi. A ten jak się nie zerwie na równe nogi. Wstyd się jemu zrobił że tak parobka oszukał wypłacił mu co do grosza i jeszcze prosił żeby we wsi nikomu nie mówił.

O taki był to gospodarz.

Szydtowski Michat

Historie z życia wzięte

Ma'ja swie'kra' to szcze' tak ka'za'w ma'im
dietiucho'm idi' uczyti'sia bo to cho'ro'szo'
umi'ti' czyta'ti i pisa'ti a i na zaha'rku
toży'j zna'tisi'a . A to słusza'j czy już w
kościelie zwoni't na mszu w ni'die'li'..... ja
kiedyś słusza'ła i zwoni't , słońci'a
neby'to', zacho'żu a tam żywo'j duszy'
ne'ma'... kościelny każy't szto to na
nebo'szczyka' zwonili't... no i we'zmi' a tak
kupiu' zeha'rka' i budu znati o kogda iti
do ko'scio'ła'

„Dobrze jest uczyć się”

Moja teściowa to zawsze tak mówiła moim
dzieciom idźcie uczyć się bo to dobrze jest
umieć pisać i czytać też i na zegarku znać
się. A to słuchaj czy już w kościele dzwonią
na msze w niedziele..... ja kiedyś słuchałam i
dzwonili , słońca nie było, zachodzę a tam
żywego ducha niema... kościelny mówi ze to
na nieboszczyka dzwonili... no i weź a tak
kupie zegarek i będę wiedziała o której iść
do kościoła

Marianna Gurynowicz

Historie z życia wzięte

Die' do'k ka'za'w czto we dwo're' by'ła ta'ka'ja' sko'pa'ja' pani we dwo're'. By'ła sa'ma mia'ła' stu'żkie', a ta by'ła' bardzo' chi'tra', ska'za'w pa'ni' że'b być szcze' bo'ga'tszo' to trza' oszcza'dza'ć na je'dze'niu'. Pani sia' zho'dzi'ła', je'dli' ra'ze'm że'b pa'ni' widia'ła' że ne wszu'ku'je', ale jak do pani do'szło' malu'tki'je' da'nie to stu'żka' wże' na'ja'dwszy' sia' w ku'chni' jak szuko'wa'ła'. Z u'smie'cho'm je'dli' ra'zo'm, a pani cie'szy'wsia', czto' trafi'wsia' ta'ka'ja' do'bra'ja oszcze'dna'ja' kucha'rka'... Pani' chu'dła' ze ską'pstwa', a kucharka'ja ne, wże' za'bo'lie'w, dokto'ra' ze ską'pstwa' ne za'ka'za'li, stu'żka naka'za'w reje'nta że'b wo'dpisa'ti' mają'tek. Jak wże' do'szło' do ko'ńca'. Re'je'nt pisa'w co'si' ko'wo' pa'ni' ka'wo' to'żka', a stu'żka' sto'it w pro'gu' i co'si'k ji'... A pani' w ho'wo'ri sa'ma'ja' za'rła', a me'ni' ne da'wa'ła' je'sti'. Re'je'nt py'ta'w, a co pani' ho'wo'ri, a stu'żka' a ni'cze'wo' n'icze'wo' w sieni stojat sta'ry'je za'rna' toży mne' za'pi'su'je'...

„Skapa Pani”

Dziadek kiedyś opowiadał że we dworze była bardzo skapa pani. Sama miała służącą, a ta dla odmiany była bardzo chytra, namówiła panią żeby jeszcze być bogatszą to trzeba oszczędzać na jedzeniu. Pani się zgodziła, jedli razem żeby pani widziała że nie oszukuje, ale jak do pani doszło malutkie danie to służąca już była najedzona w kuchni jak szykowała ale z uśmiechem jedli razem, a panie się cieszyła, że trafiła się taka dobra oszczędna kucharka... Pani chudła ze skąpstwa, a kucharka nie, aż Pani zachorowała, doktora ze skąpstwa nie zawołali, kucharka zawołała rejenta żeby odpisać majątek, jak już doszło prawie do końca. Rejent pisze coś koło pani koło łóżka, a kucharka stoi w progu i coś je... A pani w krzyk sama żarta, a mnie nie dawała jeść. Rejent że był głuchawy pyta, a co pani mówi co, a kucharka a nic nic w sienie stoją żarna toż mnie zapisuje...

Kazimiera Paczek

Historie z życia wzięte

A pamięta'je'tie' jak u Wojciechów ku'nia' horie'ta' to moja Mania poletie'ta do ognia, a wrze była gruba, to ja krycza'ta' zeb stary ho'lo'kno't za nio żeby choć hu'by' ne dotyka'ta', bo to i dzieciak pato'm bedzie miał takie' plame czy'rwony'je' na hu'bi'. Tak, jak w te'wo' Janeka co to pod lie'so'm mieszka'je't won ma tako'ju' pla'mu' na hu'bi'. Jak hori'eto' w so'się'da' ona sia złapa'ta' za hu'bu' ale to chłopak to jak to chłopak to broda' to u'sy i trochi'e zastoni't.

„Czerwona plama”

A pamiętacie jak u Wojciechów stodół się paliła to moja Marysia poleciała do ognia, a już była w ciąży, to ja krzyczałam żeby stary zawołał ją żeby choć nie dotykała twarzy, bo dziecko potem będzie miało takie plamy czerwone na twarzy.

Tak, jak ten Janek co pod lasem mieszka ma taką plamę na twarzy. Jak się paliło u sąsiadów ona się złapała za twarz ale to chłopak to jak to chłopak to broda to wąsy i troszkę zastłoni.

Albina Klepacka

Historie z życia wzięte

W niedie'lu' po połudiu' zeszli'sia' chłó'py'
z se'ta' do ka'rczmy'. Jak wrze' mie'li'
dobrze' w czu'bi, sowty's pre'krikuju't
wsie'ch pyta'jet. Kto za odno'm zasie'do'm
zje'sti' kopu' ja'je'c? Cyha'n kry'czy't że ja.
A hto za o'dno'm hausto'm wypij'u't
kwa'te'rku ho'ry'tki? Cyha'n to'że kry'czy't
że ja. A hto za o'di'n deń wy'kosi't dwie
mo'rgi' tu'ki'? W ko'rczmie zbi'wo'sia'
cicho jak ma'kom za'siew. Cyha'n kry'czy't
a szczo' ja'zykó'w whu'bi ne ma'je'te' czy
szczo' toż ja sam wsio'ho' ne zro'biu',
ode'zwi'ta'sia' ko'to'ry'j.

„W karczmie”

W niedzielę po południu chłopcy ze wsi zeszli
się w karczmie. Jak już wszyscy byli dobrze
pijani, sotys przekrzykując wszystkich pyta:
Kto na raz zje kopę jajek? Cygan krzyczy że
ja. A kto jednym łukiem wypije ćwiartkę
wódki? Cygan też krzyczy że ja. A kto za
jeden dzień wykosi dwie morgi łąki? W
karczmie zrobiło się cicho jak makiem zasiał.
Cygan krzyczy co języków w gębie nie macie
czy co, toż sam wszystkiego nie zrobię
odezwijcie się który.

Halina Bandzerewicz

Historie z życia wzięte

Ja mie'ła' taki'je przejście naprawdę, ja wam ska'żu'... Moji' die'ti' pasli' o'we'czki, die'ti' jak to die'ti' zagapi'li'sia' owe'czki' wle'zli' w ho'ro'd so'się'dki, zjedli je'ju' bub, pry'chozu' do me'ni' i ho'wo'ri': „Ha'le'no' Ha'le'no' ja do te'ba' pry'szła' swaryti'sia” O Bo'że'sz ty mój a za'szczo'? „Two'ji' o'we'czki' zje'dli' dla me'ne' wsi'o bo'b” Ja jej ho'wo'ru', toż mo'że ji' zje'dli', ne swa'ry'sia' toż to po so'się'dzku', ja wa'm odda'm ten bo'b. Ja jak ten bo'b wyrwa'ła', da'ła' 5 czy 6 pa'czko'w zanie'sta' o'drazu'tko' jak wyrwa'ła', a wo'na' aż po'dzi'wi'ła'sia' czto' tak mno'go' da'ła ” Oj z jej ta'ka'ja' ho'spo'dy'nia się'm ho'ro'dy odna' dy'nia” Ja na wesnu' posadi'ła' tyle co szcze', ale zebra'ła' tyle co po'sa'di'ła' i nie mie'ła' bo'bu' się'm lie't. I te'ra' póki sa'bo'ju' ne posa'żu' nika'mu' ne da'ju',

„Dobry zwyczaj nie pożyczaj”

Ja miała takie przejście naprawdę, ja wam opowiem... Moje dzieci paśli owce, dzieci jak to dzieci zagapili się owce wleźli w ogród do sąsiadki, zjedli jej fasole, przychodzi do mnie i mówi: „Halino Halino ja do ciebie przyszłam się kłucić” Ja o Boże a za co? „Twoje owieczki zjadły dla mnie wszystką fasolę” Ja jej mówię, toż może i zjadły, nie kłóćmy się toż to po sąsiedzku, ja wam oddam tę fasole. Jak te fasole wyrwała, 5 czy 6 pęczków zaniosta m od razu jak wyrwała, a ona aż się zdziwiła że tak dużo dała ” Oj z niej taka gospodyni 7 ogrodów jedna dynia”. Ja na wiosnę posadziłam tyle co zawsze, ale zebrała tyle co posadziłam i nie miałam fasoli 7 lat. I teraz dopóki nie posadzę sobie to nikomu nie daję.

Halina Bandzerewicz

Historie z życia wzięte

Po'szła' die'wka' i wdo'wa' do wo'ro'ża.
Wo'ro'ż każe't do die'wk'i wy'jde'sz za muż
no i dla wdo'wy' to'że' każe't że ty to'że
wy'jdu't za'mu'ż bu'die'sz mie'ti' troja'ki'
die'ti'. Po'wru'ży'w podia'ko'wa'li zapła'ti'li
i po'szli'. Wdo'wa' ide' do'ro'ho'ju' i
żu'ry'tsia' jak żesz to troja'ki de'ti' no
chło'pe'ti die'wczy'na a to tro'ja'ki ne'da'j
boże szco'ż to bu'die't. Mino'w jaki's czas
po'swa'ta'wsia' wdo'wie'c miał swo'ju'
do'czku' a wdo'wa' to'że mia'ła' do'czku', no
jak poswa'ta'wsia' to szcze po'żenili'sia' i
to'że mie'li' do'czku' no i tro'ja'ki two'je'
mo'je ,i naszy'je.

„Trojaki dzieci”

Poszły dziewczyna i wdowa do wróżki.
Wróżka powróżyła i powiedziała
dziewczynie że wyjdzie za mąż i wdowie też
powiedziała że wyjdzie za mąż i że będzie
miała trjaczkie dzieci . Powróżyły
podziękowały zapłaciły i poszły. Po drodze
wdowa idzie i martwi się jak to trjaczki
dzieci no chłopiec, dziewczynka ale trjaczki
nie daj Boże. Minoł jakiś czas i do wdowy
wyswatał się wdowiec. Wdowiec miał córkę i
wdowa miała córkę a jak się po swatali to i
się ożenili i też im się urodziła córka. No i
maty trojaki twoje moje i nasze .

Józefa Kurjaniuk

Historie z życia wzięte

Jedno'ho roku ne pamie'taju't już ku'li' to by'ło, pry'szli' do me'ne' koleża'nki' z Du'bowa' i my poszli' na sylwe'stra do ko'scio'ła'. Po odpra'wie naboże'ństwa' my szli powro'to'm na tu'ju' samo'ju' kła'dku' cze're'z rów. A by'ło śnie'hu' du'żo' i ba'rdzo by'ła' mgła' i my do ro'wa' do'szli' i oni po'szli' bo to by'li' die'wczą'ta' z Du'bo'wa' a ja wy'szła' za mu'ż do Doku'dowa' i o'ni' pszo'szli' stie'żko' na dubo'w a ja po'szła' na u'ko's do swo'ho' do'mu'. Bo by'ło die'tia'tko ma'ty'je i ledi'w mu'ży'k i on mnie pry'ka'za'w ano ne idy' nigde' ty'ko' pry'cho'di' pra'dko' do do'mu', bo ja ma'ju' idi do Hu'ka' do ku'ma' swo'ho' na sylwestra. Ja tak prosto'wa'ta' do'ro'hu' i za'mia'st do do'mu' to ja tri' raz'y werta'ła'sia' i błądzi'ła'.

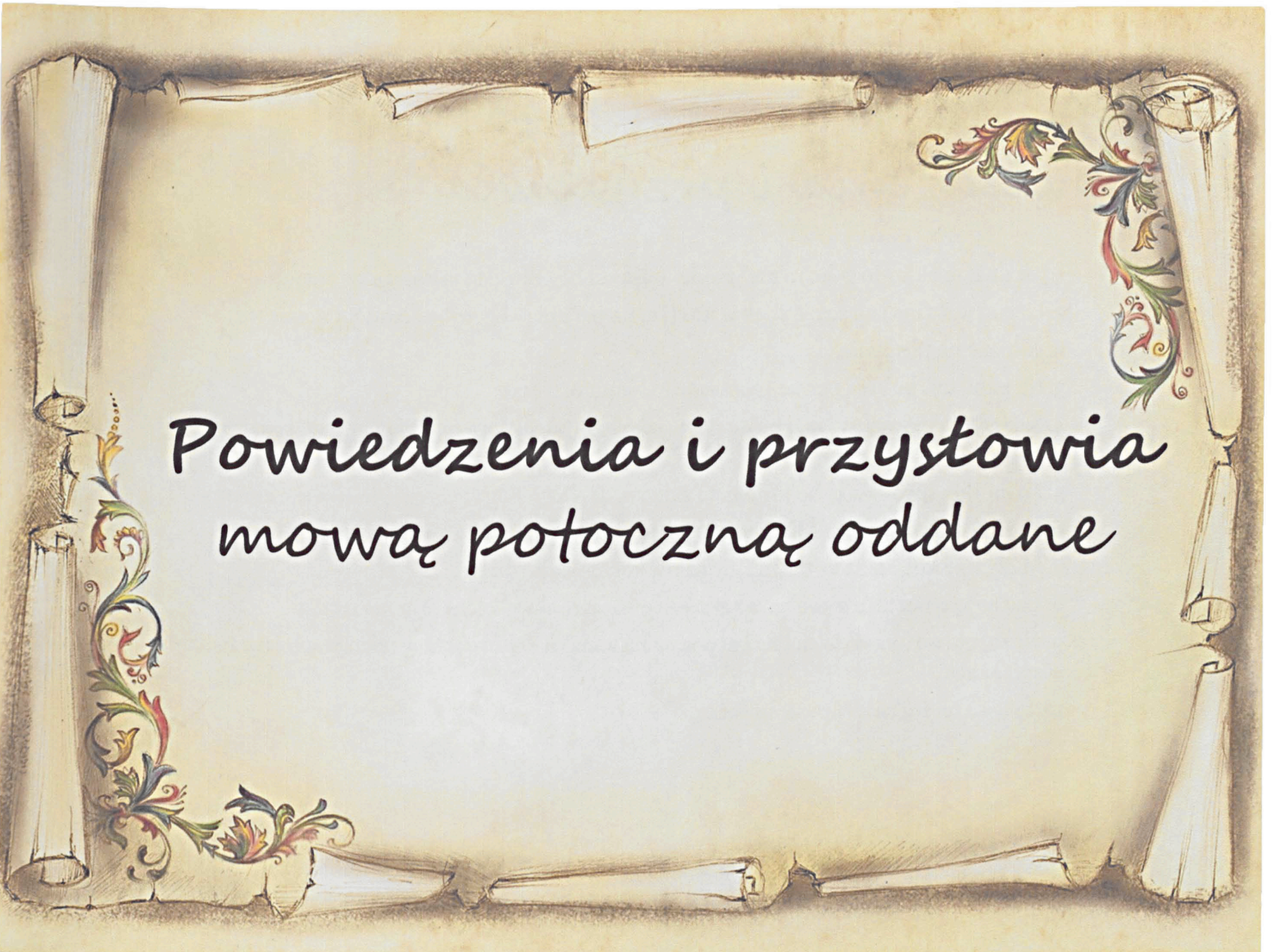
Za'szła' do swo'ho' teścia' pod ku'niu' tam ros sad a mnie wyda'wa'to'sia' że to ta'ki'j weli'ki'j weli'ki'j les i ja wernu'ła'sia' na za'd do to'ho' kana'tu' i tak ho'di'ta' i ho'di'ta' a po'to'm i sa'ba'ki pre'sta'li bre'cha'ti i lu'di' już ne by'ło' czu'ti bo po'szto' wsi'o do do'mu. I za'szła' powro'to'm do te'ho' kana'ta' i tam pomo'li'ta'sia' i duma'ju' że hy'ba' bu'du' tu no'czo'wa'ti. Ty'ko' najgo'że'j bo'ja'ła'sia' że mój mu'ży'k bu'du' ze mno'ju' swary'ty'sia'. I tej'i mgła' pode'szła' do gó'ry i ja ba'czy'ła' gde ma'ju' idi. I po'szła' do do'mu' a mu'ży'k ka'za'w że ja dzie's na sylwe'stra ho'di'ta' aj'a pod ro'wo'm sto'ja'ła' i cze'ka'ła' aż mgła' po'de'jdi.

Historie z życia wzięte

„Sylwestrowa noc”

Jednego roku już nie pamiętam kiedy, przyszły do mnie koleżanki z Dubowa i poszłyśmy na sylwestra do kościoła. Po nabożeństwie wracałyśmy tą samą drogą przez kładkę na rowie. A było bardzo dużo śniegu i gęsta mgła. Do Rowu doszłyśmy razem i one poszły w stronę Dubowa bo to były dziewczyny z Dubowa a ja wyszłam za mąż do Dokudowa i poszłam na ukos do domu. Bo w domu było małe dziecko i srogi mąż i on mi mówił żebym szybko wracała do domu bo on idzie do Huka do swego kuma na sylwestra. Ja tak prostowałam drogę i zamiast do domu to trzy razy wracałam się i błądziłam. Zaszłam do swego teścia za stodołę i tam był sad a mi wydawało się że to taki wielki wielki las i wróciłam się z powrotem do kanału i tak chodziłam i chodziłam aż psy już szczekać przestały i ludzi już nigdzie słyszeć nie było wszyscy do domu poszli. Wróciłam się z powrotem do tego kanału pomodliłam się i pomyślałam że już tu chyba będę nocować. Tylko naj gorzej bałam się że mąż się będzie zemną kłócił. I wtedy mgła podeszła do góry i wróciłam do domu, A mąż powiedział że ja na sylwestra gdzieś chodziłam a ja pod mostkiem stałam i czekałam aż mgła opadnie.

Marianna Niedźwiedź



Powiedzenia i przysłowia
mową potoczną oddane

Powiedzenia i przysłowia

1. Jak da Boh bidu,' to ja ho'ro'szy' najdu' - Jak da bóg biedę to ja pieniądze znajdę
2. Liepiej w do'mo'j na soło'mi' jak w ho'sti'ni na pery'ni. - Lepiej w domu na słomie niż w gościnie na pierzynie
3. Na bidu' toj'i ku'ri'ca pernie - Na biedę to i kura pierdnie
4. Suchy'j ma'reć mokry'j maj bu'de rył'ko jako haj - Suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto niby gaj
5. Ko'ho' Boh stwo'ry'w to ho'to'dom ne zamo'ry'w - Kogo Bóg stworzył, głodem nie umorzy
6. Każdy'j ore jak wmie'je' - Każdy orze jak może
7. Muży'k ne kot, ale sa'to' die'ro't - Mąż nie kot ale sadło drze
8. Czu'zo'je' chwa'liti'e a swo'ho' ne zna'je'ti'e - Cudze chwalicie, swego nie znacie
9. Ne robota w rukawi'cia'ch i ne baba w na'ha'wicia'ch - Nie robota w rękawicach i nie baba w spodniach
10. Śpitsi'a toi śni'tsi'a - Śpi się to śni się

Powiedzenia i przysłowia

11. Podnio'wsi'a być hriy'bco'm, tak li'zi' w ko'ro'bku' - Podjął się być grzybem to liź do krupki
12. Szczo Boh da to pop ochry'sci't - Co bóg da, to ksiądz o chszci
13. Modry'j pisa'w dla zabawy'j durno'j czyta'w bo ciekawy'j - Mądry pisał dla zabawy, głupi czytał bo ciekawy
14. Go'to'dno'mu' chli'b na myśli' - Głodnemu chleb na myśli
15. Si'ro'ci zawsze witio'r w oczy - Sieroci wiatr w oczach
16. Die do'czo'k siem, tam dola wsie'm - Gdzie dziewcząt siedem, tam wystarczy wszystkim
17. Czarownici'a zabrał'a mo'to'ko' - Czarownica zabrała mleko
18. W czo'm pie'czku kalu', w to'm Bo'ha chwa'lu' - W czym piec biele w tym do kościoła ide
19. W czo'm w pia'tnici'u w tom w świa'tnici'u - W czym w piątek, w tym w świętek.
20. Zho'da' ruku' podati' - Zgoda rękę poda

Powiedzenia i przysłowia

21. Daj poje'cha'w w haj - Daj, pojechał w raj
22. Ja die'd ale ho'norowy'j - Jestem dziadem, ale honorowym
23. Chop spi't a jemu' roste't - Chłop śpi, a jemu rośnie
24. Jak by ne kruti'wsi'a to ple'czy' z zadu - Jak się nie kręć, to dupa z tyłu
25. J'isti' aby doli'sti' a robi'ti, jak Boh da - Jeść aby dojść, a robić jak Bóg da
26. hro'szy zaoszczędzony'ji, to urostut miliony'ji - Grosz zaoszczędzony urosną miliony
27. Ho'wo'ry do ho'ry' a ho'ra' hore'ju - Mów do góry a góra górą
28. Kak te'be' ba'czo tak te'be' piszu't - Jak cię widzą, tak cię piszą
29. Bieha'je'sz jak ku'rici'a z ja'jko'm - Latasz jak kura z jajkiem
30. Chwa'lby' po'wny' to'rby', a w to'rba'ch pu'sto' - Chwal by całe torby a w torbach pusto

Powiedzenia i przysłowia

31. Dzie'ti' ry'by' ho'to'su' ne maju't - Dzieci i ryby głosu nie mają
32. Wesie'li na je'di'n deń, a bidy' na cieło' życie - Wesele na jeden dzień a bieda na całe życie
33. Ku'pi'w kota w mieszkowi - Kupił kota w worku
34. Chli'eb i woda, niet ho'to'da - Chleb i woda i niema głodu
35. O wo'wku' pomo'wka, a wo'wko' ide - O wilku mowa a wilk idzie
36. Dwie hospo'dy'n'i pry odnu'm komi'ni' nic ne uwa'ra't tylko oczy sobie wypa'ra't - Dwie gospodynie przy jednym kominie nic nie uwarzą, tylko oczy sobie wyparzą
37. Za tamto'j żonki nebo'szki pływa'ju w masli' pierożki' a za toj żony niebo'hi pływaj'u w zupi stono'hi'
Za tamtej żony niebożki, pływali w maśle pierożki, a za tej żony niebogi pływają w zupie stonogi
38. Siem wiorst do niebio's i wsi'o lie'so'm - Siedem dróg do nieba i wszystko lasem
39. Poszła' to i ślady za sobo'ju zabra'ta - Poszła to i ślady za sobą zabrała
40. Te'be' to tylko po sme'rti' posta'ti' szcze'j by na ży'wsi'a - Ciebie to tylko pośmierć postać to i człowiek by się jeszcze nażył

Powiedzenia i przysłowia

41. Poszła' za wo'ta' żeb w domu' ne by'ta' – poszła za byle kogo
42. Zaby'wsi'a wół ze ty'lko'm był - zapomniał wół że cielęciem był
43. Ta'ka'ja' z jeji' ho'spo'dy'nia siem ho'ro'dy odna' dy'nia – taka z niej gospodyni siedem ogrodów a jedna dynia
44. Je'wo' to'lko po smi'r'ti' posła'ti' to by jeszcze' naży'wsia' – jego to tylko po śmierć posłać to by jeszcze się na żył

Członkowie zespołu „Lewkowanie”



Na ludową nutę
mową potoczną oddane

Na ludową nutę

Kryniczeńka

Tam na poli kryniczeńka
Tam hłybokaja woda
Tam dziewczyna wodu brała
Ne dobrała sia do dna

Tam dziewczyna wodu brała
Ne dobrała sia do dna
Była w batka jedonońka
Ne zażyła sia dobra

Batko dobry Batko dobry
A matula lichaja
Ne puskaje na haliczu
Wsia hulicia smutnaja

Pusti mene moja Mati
Na huliciu ja wyjdu
Jak zapiejut perwszyj piewnik
ja do domu prybiechu

Piejut perszy, Piejut druhi
Szcej kuroczka sokocze
Kriczie mati weczeru
A dziewczyna ne chce

Oj weczeroj moja Mati
Toj szczoj nawaryła
Ne rozluczuj mene z miłym
Szczój ja tak polubiła

Na ludową nutę

Stoit hora wysokaja

Stoit hora wysokaja

A pod horeju haj

Zelony haj hustesenki

Ne naczaj byw to raj

A pod tym hajom ryczenka
jak szkło woda bliszczyt

Dolinoju szerokoju

Kudyś wona biżył

Biżył wona w tuj storonu

De ważutsia człony

Tam dwie werby schyliłysia

Toj żurat sia wony

Proszło toj teple liteczko

Nastanut chołoda

Osypiutsia z nas listoczki

Toj ponese woda

Ne żuryś werbo werbeczko

Szczej wernetsia wesna

A mołodoć ne wernetsia

Ne wernetsia wona

Na ludową nutę

Tecze woda kałamutna

Tecze woda kałamutna

Miła moja czoho smutna

Ja ne smutna noj serdyta

Bo ja w noczy była bita

Biła mene mama w noczy

Za lwanka czorny oczy

Szczęj kazata budu biti

Jak budu jewo lubiti

Mamo moja dorohenka

Jak ty była mołodenka

Ty chodiła tak za tatkom

Jak ja teper za lwankom

Ja lwanka tak lubuju

De zejduciu tam cietuju

O lwanku serce moje

Nemasz to jak my oboje

Tecze woda koło młyna

Mamo moja ja nie wina

Bo my taki sparowany

Jak orlata malowany

Na ludową nutę

Korowaju korowaju na tebe mnoho treba
Miszok muki prenicznoi, ceber wody
krynicznoi

Korowajowe ciesto pobiechło na miasto
A z miasta na rynek, Wiesia jak barwinok
Nasz korowaj jak róża wyleciał ze wzgórza
A ze wzgórza w doliny, już nie mamy
dziewczyny

Oj choro szyj nasz korowaj choro szyj
Bo choroszy korowaj nici robili
Oj ciciatyj nasz korowaj ciciatyj
Bo ciciatyj korowaj nici robili
do krynicu po wodę chodzili
Już korowaj zrobili i ręce pomyli
Gospodarz kondziorawy postawi nam gozały

„Przyśpiewki korowajowe”

Nahoreła piecz ja róża, a nasza młoda ja hoża
Wyhortaj Mati żar żar, czy tobie doczki nie żal
Mati żar wyhortała, i po doczki płakała
Dzież ta swarzka co w szubi, niech przyniesie kociuby
Dzież ta Staszka co sęła, niech przyniesie pomęła
Dzież ta sważka co z chaty niech przyniesie łopaty
Wychortaj Mati żar żar, czy tobie doczki nie żal
Mati żar wyhortała i po doczki płakała

Propiła Mati doczku na słodkim medoczku
I na horkoj horebli mojesz Mati po niewici
Ne sama propiła Rodina pomogła

Stownikzek
po na'sze'mu'

Liczebniki

1. o'di'n
2. dwa
3. try
4. szty'ry'
5. pja't'
6. szies'it'i
7. się'm
8. wos'im
9. de'wia'ti
10. de'sia'ti

Dni tygodnia

Poniedie'to'k – poniedziałek

Wowto'rog – wtorek

Se're'da - środa

Czy'twe'r – czwartek

Pia'tnici'a - piątek

Su'bo'ta' - sobota

Niedie'la – niedziela

Ty'żdeń - tydzień



Pory roku

We'sna - wiosna

Lie'to' - lato

Osie'ń - jesień

Zima - zima

święta

We'ligde'ń – wielkanoc

Ro'zdwo' – bożenarodzenie

Nowy'j ho't – nowy rok

Zie'lony'je świa'tki- zielone świątki

We'liki'j ty'zde'ń – wielki tydzień

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Ale mo'ro'z we'ki'j

Bać'ko

Bie'ty'j

Bi'ży't wo'da'

Bo'b'

Bo'li't ple'czy'

Bo'li't że'rwo'

Bo'li't ho'to'wa

Bo'li't ho'rhwo'

Bo'li't zu'b

Ale mróz duży

Ojciec

Biały

Płynie woda

Fasola

Bolą plecy

Boli żołądek

Boli Głowa

Boli gardło

Boli ząb

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Bo'li't żywot

Brat ro'dne'ńki

Bre'wy czo'rny'j

Budu pada'ti do'szcz

Budu kali'ti cha'tu

Budu ko'pa'ti karto'hli

Budu pe'czy tie'sto' na świa'to'

Budu pra'ti

Budu tka'ti

Bu'dzio'm kosi'ti ży'to'

Boli brzuch

Brat rodzony

Brwi czarne

Będzie padał deszcz

Będę malował w domu

Będę kopać kartofle

Będę piec ciasto na święta

Będę prac

będę tkać

Będziemy kosić żyto

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Budzio'm obieda'ti

Budzio'm weczera'ti

Budzio'm wie'ti' wino'k

Ho'lo'knij

Chlib peczy

Ho'ro'h

Ho'wo'ry'ti

Ho'ro'sza

Hu'si'

Ci'bu'la

Cme'nta'r

Będziemy jeść obiad

Będziemy jeść kolacje

Będziemy wić wianek

Zawołaj

Chleb piec

Groch

Rozmawiać

Ładna

Gęsi

Cebula

Cmentarz

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Cu'ko'r

Czo'bo'ty' wbu'ti

Czo'wno'

Czu'ża'ja' chata

Die'tia' ku'pa'ti

Do do'mo'ńku za'we'de'

Do'ro'ha

Dra'hli'e

Dro'wa' re'za'ti'

Dro'wa' ruba'ti

Cukier

Buty założyć

Czułno

Cudzy dom

Dziecko kąpać

Do domu zaprowadzić

Droga

Galareta

Drzewo rżnąć

Drzewo rąbać

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Dzwo'nia't zwo'ny'

Hłubo'ka'ja woda'

Ho'tu'b

Ho'tka

Ho'to'wa'

Hora' wyso'kaja'

Horie'tka

Ho'ro'd

Hra'blie'

Hre'st

Dzwonia' dzwony

Głęboka woda

Gołab

Igła

Głowa

Góra wysoka

Wódka

Ogród

Grabie

Chrzest

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Hroszy'

Hrusze'wnik

Hrybeneć

Hu'by'

Hu'la'ti

Husi'niatka

Ja serdy'ta

Jesti'

Kłu'nia'

Ko'to'dzia's

Pieniądze

Kompot z gruszek

Grzebień

Usta

Tańczyć

Gęsiaki

Jestem zła

Jeść

Stodoła

Studnia

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Koły'cha'ti

Komen

Ko'ro'wa

Kosy do'whi'je

Kowbasa

Kra'siti' jajca'

Ko'ro'wu wy'do'iti

Kru'ciszsia' jak wa'rcino'

Ku'ry'cia

Kwie'to'k

Koły'sać

Komin

Krowa

Włosy długie

Kielbasa

Farbować jajka

Krowie wydoić

Kręci się jak wrzeciono

Kura

Kwiatek

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Li'chy'j mu'ż

Ło'żka

Ma'taja' ly'żo'czka

Me'tła'

Mi'so'czka'

Mie'szo'k

Mo'to'ko'

No'ha

Moli'sia'

Mo'to'die'ńka

Niedobry mąż

Łyszka

Mała łyżeczka

Miotła

Miseczka

Worek

Mleko

Noga

Modlić się

Młoda

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Mo'rkwa'

Mu'ka'

My'to'

Na'ha'wi'ci'

Ne'puska'je' ma'ti

Nie'wie'stka

Obru'so'k

O'po'tnik

Palu'chi'

Pe're'laka'wsia'

Marchew

Mąka

Mydło

Spodnie

Nie pozwala matka

Synowa

Obrus

Czerpak

Kluski

Przestraszyć się

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Pecz

Pie'jet pie'wnik

Pie'soczo'k zo'wteń'ki'

Pirohi'

Piso'k

Piti

Pleczy

Podspo'da'k

Pody'wu'sia

Poszo'w na seto'

Piec

Pieje kogut

Piasek żółty

Pierogi

Piasek

Pić

Plecy

Halka

Po patrzę

Poszedł na wieś

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Prie'kra'sna

Pry'ma'k

Ro'zdwo'

Ru'kawi'ci

Ry'czeń'ka

Riy'sze'to'

Ślozy

So'ro'czka

Śiwie'krucha

W kaje'tie'

Prześliczna

Chłopak który poszedł z zięciem

Boże Narodzenie

Rękawice

Rzeka

Sito

Łzy

Koszula

Teściowa

W zeszycie

Słowniczek wyrazów i zwrotów

Wary'ti

Weli'gdeń

Wme'r

We'rba'

Werniu'sia'

We'sna'

Wie'ni'k

Woroh

Zory

Żury'isi'a

Gotować

Wielkanoc

Umarł

Wierzba

Wróc się

Wiosna

Miotła

Wróg

Gwiazdy

Martwić się

The image depicts a hand-drawn illustration of an unrolled scroll. The scroll is light beige with a slightly textured appearance. It is unrolled in the center, with the ends of the scroll visible on the left and right sides. The scroll is decorated with ornate, colorful floral and foliate patterns in the corners. These patterns include green leaves, red and yellow flowers, and blue and green swirling lines. The word "Fotorelacja" is written in a dark brown, cursive script across the center of the unrolled portion of the scroll.

Fotorelacja

Fotorelacja



Spotkanie
z Mariuszem Maksymiukiem
z RADIA BIPER

Nauka jak prawidłowo przeprowadzić
wywiad

Wizyta w redakcji SŁOWO
PODLASIA
Poznanie pracy dziennikarzy



Fotorelacja



Nauka wypieku
tradycyjnego sękacza
w Pracowni Kulinariów
Regionalnych w Perkowicach

Wywiad z Anną Adamiuk
i warsztaty
w Pracowni Koronkarstwa
w Sitniku





Wywiad z Panią
Halina Bandzerewicz 72l.
z Dokudowa

Wywiad z Panem
Władysławem Bandzaraewiczem
z Dokudowa 86l.



Fotorelacja



Przypomnieliśmy dawne gry i zabawy

Widowisko „Rajki”
w wykonaniu zespołu
„Lewkowianie” z Dokudowa





Opracowanie

Wywiadu udzielili

Marianna Niedźwiedź	ur. 1930	
Halina Bandzerewicz	ur. 1942	
Marianna Gurynowicz	ur. 1948	
Albina Klepacka	ur. 1939	
Halina Przybysz	ur. 1947	
Marianna Charewicz	ur. 1950	
Danuta Bandzerewicz	ur. 1959	
Józefa Kurjaniuk	ur. 1942	zm. 2013
Michał Szydłowski	ur. 1947	zm. 2014
Jan Bandzarewicz	ur. 1953	

Tadeusz Samociuk	ur. 1950
Władysław Bandzarewicz	ur. 1928
Roman Doroszewicz	ur.
Marianna Jówko	ur.
Leokadia Trocewicz	ur. 1930
Krystyna Węcierzewska	ur.
Anna Adamiuk	ur.
Jan Doroszewicz	ur. 1925
Danuta Szydłowska	ur. 1960
Kazimiera Paczek	ur. 1930

Opracowanie

Aleksandra Kabs	lat 14
Klaudia Giez	lat 14
Rafał Stankiewicz	lat 18
Konrad Demidowicz	lat 15
Dawid Kusiak	lat 14
Zuzanna Bandzerewicz	lat 17
Żaneta Panasiuk	lat 17
Katarzyna Chotkowska	lat 16
Mateusz Szydłowski	lat 14
Daniel Jarząbkowski	lat 18

Pod Opieką

mgr Anna Bandzerewicz – GOK Biała Podlaska

mgr Joanny Osypiuk – Szkoła Podstawowa w
Dokudowie

Oktawia Bandzerewicz - wolontariusz

The image shows a hand-drawn illustration of an open book. The pages are a light cream color. The book is bound in the center, with the pages fanning out. On the left and right sides, there are decorative borders made of stylized, colorful floral and scrollwork patterns in shades of green, red, and blue. The central area of the pages is blank, except for the text. The text is written in a dark, cursive script. The overall style is that of a hand-drawn sketch or a simple illustration.

oprawa plastyczna
mgr Anna Bandzerewicz

Gminny Ośrodek Kultury

Ul. Prosrta 31

21-500 Biła Podlaska

Tel/ fax. 83 343 5327

E-mail: gokbp@vp.pl

www.gokbp.pl



Biła Podlaska

Gminna Biblioteka Publiczna w Sitniku Filia w Dokudowie
Pracownia Obrzędowości i Gwary

Dokudów 1 37a

21-500 Biała Podlaska

Tel. 516200807

E-mail: fgbpdokudow@interia.eu



Pracownia Obrzędowości i Gwary
w Dokudowie

